

## Interpretacja portretu Kota Lullusa i Kasi

Autor tekstu: **Andrzej Rusław Nowicki**

### **C**o zobaczyła Kasia? Kim jest kot Lullus ?

Galeria Dwunastu Malarzy w Wawrzyszewie na Dantego, w której znaleźli się obok siebie Jerzy Berowski, Emanuele Gennaro, Anna Kossowska, Szymon Kobylński, Anna Linke, Beata Majewska, Donato Minonni, Giuseppina Ponzi, Władysław Witwicki, Stanisław Wocjan, Mieczysław Wojtas i Tono Zancanaro ma od 25 sierpnia 2009 nowy obraz — pracę Lil. Kiedy mi go wręczyła nadałem mu tytuł: *Kasia i jej kot Lullus*. Po pięciu dniach przyglądania się zaczyna się formować moja interpretacja tego obrazu i zastanawiam się nad zmianą tytułu na: **Co zobaczyła Kasia?**



Kasia to małe dziecko, a kot jest starym filozofem, który patrząc na to samo, widzi to inaczej i więcej może o tym powiedzieć, chociaż trudno zrozumieć jego słowa łacińskie, katalońskie a zwłaszcza kocie. **Zacznę od tego, co już o tym obrazie wiem. Po pierwsze, jest mi bliski, ponieważ nie tylko cieszy wzrok pięknymi kształtami dziecka i kota, ale także i przede wszystkim potwierdza** fundamentalne twierdzenie mojej filozofii kultury o **inkontrolologicznej**

treści wszystkich dzieł, **które żeby móc cokolwiek powiedzieć o jakimkolwiek przedmiocie, muszą pokazać co najmniej dwa przedmioty, bo jedynie spotkanie odsłania ich cechy (podobieństwa, różnice, relacje).**

Pokazanie dwóch przedmiotów kieruje procesem **noetyzacji** percepcji. Tym, co łączy oba przedmioty jest to, że oba są żywymi istotami. Tym, co je różni jest to, że jeden jest człowiekiem, dzieckiem, dziewczynką, drugi jest starym kotem. Pięć dni temu istoty te otrzymały ode mnie, ale za zgodą malarki, nazwy własne: dziecko ma na imię Kasia, kot ma na imię Lullus. Pierwszy etap noetyzacji mamy za sobą.

Po drugie, obraz jest mi bliski ze względu na pewną cechę, którą posiadają obrazy **chińskie**, różniąc się od obrazów europejskich przeważnie zaśmieconych mnóstwem niepotrzebnych szczegółów, ponieważ malarze europejscy sądzą, że mają obowiązek odtwarzania wszystkiego, co widzą i nie umieją **wyeliminować z pola swego widzenia tego, co przeszkadza w pokazaniu tylko tego, co chcą pokazać**. Lil chciała nam pokazać tylko dziewczynkę i kota, więc nie ma tu rzeczy zbędnych, rozpraszających uwagę. Tło jest puste, bez mebli, bez zabawek, bez myszy i bez miseczki z mlekiem.

Po trzecie, obraz jest mi bliski ponieważ — zgodnie z filozofią Ramona Lullusa — odsłania podstawowe **czynności, które ujawniają, czym są pokazane na obrazie istoty**. [1].

Odpowiedź na pytanie o czynność dziewczynki nie jest trudna. Kasia **coś zobaczyła**. W przeciwieństwie do mnóstwa portretów, na których modelka bezmyślnie pozuje, nie wykonując żadnej innej czynności, która wskazywałaby na jej podmiotowość, Kasia nie pozuje, ale autentycznie przeżywa spotkanie z czymś, co zobaczyła, jest **pochłonięta percepcją, której nie potrafi jeszcze znoetyzować, ponieważ nie zna jeszcze słów, którymi mogła by sobie samej wyjaśnić, co widzi**.

Percepcje takie nazywał LEIBNIZ „percepcjami nieświadomymi” i z takich percepcji — z obrazów, których nie rozumiemy - zbudowana jest nasza podświadomość. Są one nasycone emocjami, mogą wpływać na nasze postępowanie, ale nie są związane z intelektualnymi częstkami naszej uporządkowanej wiedzy o świecie.

A kim jest kot? Odpowiedź na to pytanie dał Rudyard Kipling. Kot jest **istotą, która chadza własnymi drogami**. Nazwałem go „kotem Kasi”, ale przecież nie w tym sensie, że jest jego „Panią”. Żaden kot nie ma nad sobą żadnej Pani ani Pana. Nie słucha niczyich rozkazów.

W tej chwili — to znaczy na obrazie — siedzi nieruchomo, ale wcale nie dlatego, że mu tak kazano, tylko dlatego, że sam tego chce, sam podjął taką decyzję i w każdej chwili, jak zechce, może wstać i pójść dokąd zechce.

Po czwarte, w przeciwieństwie do zwolenników estetycznego formalizmu, jestem jak Cleto Carbonara, zwolennikiem „estetyki treści” (*estetica del contenuto*) i, jak on, sądzą, że **istotą dzieła sztuki jest myśl**. Nie jest ona myślą „niematerialną” jak RES CREANDA czyli wizją tego, czego jeszcze nie ma, ale — skoro została namalowana — jest myślą ucieleśnioną, zbudowaną z materialnego tworzywa.

Taka struktura „myśli drewnianych”, „myśli marmurowych”, „myśli spiżowych”, „myśli płóciennych” (wyhaftowanych, wymalowanych), „myśli szklanych” (witraży), „myśli papierowych” (utrwalonych literami i rycinami) sprawia, że formują się trzy różne sposoby ich recepcji: — zmysłowy, koncentrujący na kształtach i barwach, na formie, na fakturze, — intelektualny, koncentrujący uwagę na treści myślowej, — syntetyczny, **koncentrujący uwagę na percepcjach znoetyzowanych, a więc zarówno na tym, co chwytemy wrażliwymi na piękno zmysłami jak na tym, co chwytemy filozoficznym umysłem**.

Po piąte, w przeciwieństwie do ogromnej większości obrazów, którym wystarczy uważne przyglądanie się temu, co zostało pokazane na obrazie, ten **wymaga wysiłku wyobraźni, żeby uchwycić to, czego na tym obrazie nie ma**, a jest właśnie najważniejsze.

Prawdziwe „**wdzielowstąpienie**” w ten obraz jest niezbędne, jeśli postawimy pytanie: „Co zobaczyła Kasia?” Miejsce, z którego patrzymy na ten obraz uniemożliwia znalezienie odpowiedzi. **Trzeba wejść do wnętrza obrazu, do czaszki Kasi i zacząć patrzeć na świat jej oczami**. Dopiero w takiej pozycji uda się uchwycić to, co ona zobaczyła, a nawet lepiej, bo ona nie potrafi zinterpretować własnej percepcji, a my, patrząc na to samo, co ona, dysponujemy — jako osoby dorosłe — większym zasobem doświadczeń, większą wiedzą i bogatszym słownictwem, więc może uda nam się opisać to, co zobaczyliśmy.

Ale, po szóste, chociaż wszyscy, którzy dokonają wdzielowstąpienia w ten obraz, będą patrzeć na to samo, **każdy uchwyci to inaczej, bo każdy ma inne zainteresowania, inną wiedzę, inny zasób doświadczeń, inną zawartość mas apercepcyjnych**, a przede wszystkim

### **najpoważniejsze różnice dotyczą zdolności interpretowania.**

Po siódme. Powróćmy teraz do kota. Co on ma z tym wszystkim wspólnego? . Będąc „kotem, który chadza własnymi drogami”, doskonale rozumie, że ci, którzy dokonują wdzielowstąpienia w ten obraz, interpretują to, co widzą, każdy na swój własny sposób. Tę różnorodność interpretacji wyjaśnia kombinatoryka Lullusa metodą rotacji tarcz zegarowych. Podobnie jak każdy prawdziwy malarz posiada swój własny sposób wytwarzania obrazów, tak każdy, kto odczuwa potrzebę ich oglądania posiada swój własny sposób patrzenia, podziwiania, oceny, interpretowania i opisywania obrazów.

Nie brak takich, którzy chcieliby to wszystko ujednoczyć, zuniformizować, podporządkować wszystkim jednej władzy, jednej doktrynie, odebrać ludziom prawo do myślenia własnym mózgiem, do wypowiadania własnego zdania, do posiadania odmiennych upodobań.

Brońmy wolności myśli, cieszymy się różnorodnością umysłów i dzieł ludzkich.

---

Przypisy:

[ 1 ] Odsyłam w tym miejscu do § 7 - *Odkrycie Lullusa: istotę konstytuuje funkcja*, w mojej książce *Człowiek w świecie dzieł*, PWN 1974, s. 15-18

#### **Andrzej Rusław Nowicki**

Ur. 1919. Filozof kultury, historyk filozofii i ateizmu, italianista, religioznawca, twórca ergantropijno-inkontrolologicznego systemu „filozofii spotkań w rzeczach”. Profesor emerytowany, związany dawniej z UW, UW i UMCS. Współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli oraz Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Założyciel i redaktor naczelnny pisma "Euhemer". Następnie związany z wolnomularstwem (w latach 1997-2001 był Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Polski, obecnie Honorowy Wielki Mistrz). Jego prace obejmują ponad 1200 pozycji, w tym w języku polskim przeszło 1000, włoskim 142, reszta w 10 innych językach. Napisał ok. 50 książek. Specjalizacje: filozofia Bruna, Vaniniego i Trentowskiego; Witwicki oraz Łyszczyński. Zainteresowania: sny, Chiny, muzyka, portrety.



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 08-09-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6773) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6773>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne  
Racjonalista.pl

Strona 3 z 4

programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)